

Kondycja zadowalająca, miód dobrej jakości

14 maja 2016

Kondycja pszczół w barciach i kłodach powstałych w ramach projektu przywracania tradycyjnego bartnictwa w lasach jest zadowalająca, a jakość pozyskiwanych produktów dobra – oceniają naukowcy, autorzy badań tych rojów pszczelich.

Uczestniczyli oni w projekcie „Tradycyjne bartnictwo ratunkiem dzikich pszczół w lasach”, zrealizowanego w czterech nadleśnictwach w północno-wschodniej Polsce.

Projekt, to blisko dwuletnie działania, które obejmowały m.in. budowę (tzw. dzianie) barci i kłód bartnych (nadrzewnych uli), szkolenia potencjalnych bartników, tworzenie ścieżek edukacyjnych, badania naukowe i analizy prawne.

Badaniami naukowymi zajmował się zespół pod kierunkiem profesor Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, dr hab. Beaty Madras-Majewskiej. Chodziło o obserwację zachowań rojów pszczelich na terenach, gdzie powstawały barcie i wieszane były kłody bartne, ocenę przynależności rasowej pszczół je zasiedlających i kontrolę ich kondycji zdrowotnej. Oceniano też jakość bartnych miodów.

Okazało się, że pszczoły na tych terenach reprezentują trzy rasy: środkowoeuropejską, kraińską i kaukaską, ale większość badanych zakwalifikowano do różnego typu mieszańców.

„Kondycja rojów w barciach i kłodach jest zadowalająca, ponieważ stwarzała szansę na przetrwanie zimy, a zawartość wybranych parametrów fizykochemicznych w próbkach miodu pozyskanych z barci, kłód i okolicznych pasiek, nie przekroczyła obowiązujących norm” – powiedziała PAP prof. Madras-Majewska.

Dodała, że zimę przetrwało trzynaście rojów, co stanowi 87 proc. populacji. Podkreśliła przy tym, że badania mają charakter pionierski i należy je kontynuować w następnym sezonie. Naukowcy badań nie kończą i liczą też na udział w nowym projekcie, jeśli taki będzie realizowany.

Projekt „Tradycyjne bartnictwo ratunkiem dzikich pszczół w lasach” realizowały wspólnie nadleśnictwa: Augustów (Puszcza Augustowska), Browsk (Puszcza Białowieska), Maskulińskie (Puszcza Piska) i Supraśl (Puszcza Knyszyńska), we współpracy z warszawską SGGW i Uniwersytetem w Białymstoku.

Wartość projektu, to blisko 1,3 mln zł brutto, z czego 1,1 mln zł, były to pieniądze z tzw. funduszy norweskich.

Za główne osiągnięcie projektu jego pomysłodawcy uznali wzrost świadomości społecznej o roli i znaczeniu pszczół w przyrodzie, zwrócili też uwagę na rosnące zainteresowanie samym bartnictwem.

W odtwarzaniu tradycji bartnictwa polskim leśnikom pomagają bartnicy z parku narodowego Szulgan-Tasz w Baszkirii na Uralu w Rosji. To oni uczyli ich budowy pierwszych kłód bartnych czy dziania barci i pokazywali, jak należy opiekować się leśnymi pszczołami.

Leśnicy chcieliby projekt kontynuować, za kilka miesięcy będzie wiadomo, czy znajdą pieniądze na jego sfinansowanie. Zainteresowanych udziałem jest już trzynaście nadleśnictw, a większy nacisk miałby być położony na poprawę warunków bytowania pszczół w lasach, np. tworzenie tzw. łąk pszczelich (z gatunkami roślin miododajnych).

Docelowo w Augustowie miałoby też powstać Regionalne Centrum Bartnictwa i Pszczelarstwa Leśnego.

Tradycje bartne związane z dzikimi pszczołami zaniknęły w Polsce w XVIII wieku i na początku XIX wieku nie tylko z powodu rozwoju rolnictwa, przemysłu oraz bardziej efektywnych

metod hodowli pszczół, ale również przez zakazy administracyjne. Dzikie pszczoły ginęły też na skutek warrozy – pasożytniczej choroby, która panowała wśród tych owadów w Europie.

Tradycje bartne przetrwały natomiast do dziś na południowym Uralu, w Republice Baszkortostan w Rosji. Miód produkowany przez dzikie pszczoły jest tam towarem poszukiwanym i osiąga wysokie ceny.

Źródło: NaukawPolsce.pap.pl